NR. 10 LWÓW — PAŹDZIERNIK 1929 ROK XXIX

OGNISKO

REDAKCJA, ADMINISTR. I EKSPEDYCJA: WE LWOWIE, ULICA PIEKARSKA L. 18 LISTÓW NIEOFRANKOWANYCH NIE PRZYJMUJE SIĘ. RĘKOPISÓW SIĘ NIE ZWRACA. REKLAMACJE NIEOPIECZĘTOWANE WOLNE OD OPŁATY POCZTOWEJ TELEFON STOW. „OGNISKO" NR. 35—39

CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

WYCHODZI KAŻDEGO MIESIĄCA PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA!

OKÓLNIK

Niniejszem zawiadamiamy wszystkich członków Stowarzyszenia „Ognisko" oraz Związku Zawodowego Drukarzy i Pokr. Zawodów, że na mocy uchwały Wydziału z dnia 26 września 1929 r. **podwyższa się opodatkowanie na rzecz nadzwyczajnych zapomóg dla bezkondycyjnych z 5% na 6% z tygodniem 40-tym.**

Równocześnie przypominamy Kolegom, że opodatkowanie winno być płacone od pełnego rzeczywistego zarobku łącznie z wszelkiemi dodatkami, również od godzin nadobowiązkowych.

Lwów, dnia 2 października 1929.

ZA ZARZĄD:

St. Kwaśniewski, sekr. *Andrzej Kusyk*, przew.

O UBEZPIECZENIE SPOŁECZNE

W niedzielę, dnia 22 września b. r. w sali stow. „Gwiazda" odbyło się Zgromadzenie drukarzy z porządkiem dziennym: Sprawa ubezpieczenia na starość, na wypadek niezdolności do pracy, oraz ubezpieczenie wdów i sierót po zmarłych robotnikach.

Przewodniczył kol. A. Kusyk, sekretarzował kol. St. Kwaśniewski.

Referat do porządku dziennego wygłosił kol. P. Buniak, a po dyskusji, Zgromadzenie przyjęło jednogłośnie następującą rezolucję:

„Robotnicy graficzni we Lwowie, zebrani na Zgromadzeniu dnia 22-go września 1929, uchwalają:

Brak ubezpieczenia robotników na starość i na wypadek niezdolności do pracy, oraz brak ubezpieczenia wdów i sierót po zmarłych robotnikach — uważamy za jedną z najdotkliwszych krzywd społecznych.

Perspektywa nędzy i poniewierki w chwili utraty zdolności do pracy, to nieodstępny towarzysz każdego robotnika w dzisiejszym czasie przy braku ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy oraz ubezpieczenia wdów i sierót po zmarłych robotnikach.

Robotnicy graficzni żywili nadzieję, że wniesiony do Sejmu projekt o ubezpieczeniach społecznych zostanie przez Sejm przyjęty, — tymczasem projekt ten został przez Rząd cofnięty.

Robotnicy graficzni, którzy w swych szeregach liczą dziesiątki inwalidów i niezdolnych do pracy, oraz wdów i sierót po zmarłych, uważając, że przewlekanie sprawy ubezpieczenia społecznego jest dla robotników sprawą najszkodliwszą, — domagają się jak najrychlejszego przedłożenia Sejmowi projektu ustawy o ubezpieczeniu na starość i na wypadek niezdolności do pracy, oraz o ubezpieczeniu wdów i sierót po robotnikach".

W myśl uchwały Zgromadzenia, wysłano powyższą rezolucję do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Podpisały ją prezydja towarzyszy drukarskich, personalu pomocniczego i towarzyszy introligatorskich

ZWIĄZKOWE ZAKŁADY GRAFICZNE

Kiedy przed 50 laty zakładali we Lwowie tow. dr. Bolesław Limanowski, kol. Antoni Mańkowski, kol. August Skerl, ówczesny przewodniczący „Wzajemnej Pomocy" Adolf Inlander i inni polskie Stowarzyszenie socjalno-rewolucyjne, opracowano projekt tego stowarzyszenia, w którym powiedziano, iż główną zasadą socjalistów będzie:

„Zastąpienie najmu pracą stowarzyszoną w Związkach przemysłowych i gminnych; wspólna własność wszelkich środków i narzędzi produkcji, które są w rękach jednostek; niezależne określenie korzyści każdej jednostki z rezultatów pracy stowarzyszeniowej, przez każdy związek pracujących; wolność polityczna i narodowa, zapewniona przez federację wytwórczych grup ludu polskiego, w granicach narodowych".

Dla informacji naszych czytelników dodać musimy, iż obok polskiego stowarzyszenia socjalno-rewolucyjnego istniało ukraińskie stowarzyszenie socjalno-rewolucyjne pod kierownictwem Iwana Franki, Michała Pawłyka, Iwana Mandyczewskiego, studentów uniwersytetu lwowskiego, którym wielką pomoc w organizowaniu stowarzyszenia oddał Limanowski.

Program socjalistów polskich oparty był na programach socjalistów zachodnio-europejskich, którzy (szczególnie Francuzi) po rewolucji francuskiej w r. 1871 i stworzeniu drugiej Komuny paryskiej, dążyli do uspołecznienia fabryk i narzędzi pracy, majątków ziemskich i posiadłości miejskich.

Ponieważ w Austrji, a tem bardziej w Galicji, w owym czasie nie zanosiło się jeszcze na rewolucję socjalną, nie mogli myśleć socjaliści lwowscy o socjalizacji fabryk i narzędzi pracy, przeto w programie swoim, czyli statucie partyjnym położyli główny nacisk na pracę stowarzyszoną w Związkach przemysłowych i gminnych.

Miano tu na myśli zakładanie robotniczych spółek przemysłowych, w którychby robotnicy, pracując, mieli podwójną korzyść: znachodziliby pracę i jaki taki zysk, powstały z nadwyżek dochodów spółki.

Właściwa agitacja za założeniem stowarzyszenia socjalno rewolucyjnego rozpoczęła się znacznie wcześniej, bo już w roku 1870 po przyjeździe do Lwowa Bolesława Limanowskiego, który wspólnie z Antonim Mańkowskim prowadził akcję w tym kierunku.

Na ten czas właśnie przypadł pierwszy strajk drukarzy lwowskich, który był na owe czasy czynem prawdziwie rewolucyjnym, bo wskazał robotnikom na nowy sposób walki z kapitałem. Jak wiemy, strajk był zwycięski i wkrótce znalazł naśladowców w robotnikach krawieckich.

I już wówczas powstała między drukarzami myśl stworzenia związku przemysłowego dla założenia własnej drukarni. Myśl tę rzucił kol. Piątkowski. Założono tow. „Oszczędność", następnie tow. „Produkcyjne", a w roku 1872 otwarto pierwszy warsztat drukarski pod firmą: Pierwsza Związkowa Drukarnia.

W roku bieżącym mija 57 lat od powstania tej pierwszej placówki robotniczej we Lwowie.

Początkowo drukarnia miała być własnością wszystkich drukarzy lwowskich. Gdy jednak powstały pewne nieporozumienia, błahej zresztą natury, wycofali swoje oszczędności niektórzy członkowie tow. „Oszczędność", skazując w ten sposób myśl piękną na pewnego rodzaju skoszlawienie. Zaledwie garstka drukarzy wytrwała do końca w punktualnem składaniu swoich oszczędności i doprowadziła do otwarcia własnego warsztatu pracy.

Na chlubę członków Drukarni Związkowej podnieść należy, iż mimo wszystko pozostała ona w rękach wyłącznie drukarskich, w przeciwstawieniu do powstałych później drukarń koleżeńskich, „Udziałowej" i „Grafji".

„Udziałowa" przeszła w ręce jednego człowieka. „Grafja" przez fuzję z „Książnicą Polską" zamieniła się w tow akcyjne, w którem drukarze odgrywają rolę nie tak wybitną, jaką należałoby sobie życzyć.

I teraz właściwie, w 57 rocznicę otwarcia Pierwszej Związkowej Drukarni, której sama firma głosiła, iż miała to być drukarnia „Związkowa", czyli stowarzyszeniowa, „Ognisko" lwowskie podjęło myśl ś. p. Franciszka Ksawerego Piątkowskiego, zakładając spółdzielnię pod firmą: *„Związkowe Zakłady Graficzne"*.

Statut tej spółdzielni jest tak opracowany, iż zakłady pracy, które w przyszłości powstaną, nigdy nie będą mogły przejść na własność jednego czy kilku członków, lub osób, stojących zdala od naszego zawodu.

Z prawdziwą radością więc należy przyjąć fakt założenia takiej spółdzielni przy „Ognisku" lwowskiem. Jesteśmy pewni, iż spółdzielni tej członków nie braknie, iż wszyscy drukarze lwowscy, w zrozumieniu swojego własnego interesu, do spółdzielni tej przystąpią.

Mamy nadzieję, iż zarząd spółdzielni dołoży wszelkich starań, by spółdzielnia nasza rozwijała się należycie.

Faktem jest jednak niezaprzeczonym, iż dzień 22 września 1929 roku zapisanym zostanie w historji rozwoju stowarzyszenia drukarzy lwowskich „Ognisko" jak również w ruchu spółdzielczym złotemi zgłoskami. *A. B.*

*

Pierwsze Zgromadzenie Spółdzielni „Związkowe Zakłady Graficzne".

W niedzielę, dnia 22 września 1929, przed Walnem Zgromadzeniem „Ogniska" odbyło się w sali „Gwiazdy" pierwsze organizacyjne Zgromadzenie Spółdzielni „Związkowe Zakłady Graficzne", pod przewodnictwem kol. A. Kusyka; sekretarzował kol. St. Kwaśniewski.

Zgromadzenie zagaił kol. A. Kusyk, przedstawiając cele i zadania spółdzielni, poczem odczytał statut i udzielał wyjaśnień do poszczególnych paragrafów.

Po ożywionej dyskusji, w której zabierało głos wielu kolegów, przyjęto statut w brzmieniu odczytanem przez referenta. Wysokość jednego udziału oznaczono na 100 zł., płatnych jednorazowo lub w ratach tygodniowych najmniej po 1 zł. Wpisowe 5 zł. Statut i deklaracje, po wydrukowaniu, rozesłane zostaną wszystkim kolegom tak lwowskim jakoteż i prowincjonalnym.

Do Rady Nadzorczej zostali wybrani kol.: Garliński Leon, Buniak Porfiry, Pietruszka Marjan, Niemczewski Roman, Telmany Tomasz, Iwachów Piotr, Zapletal Antoni, Bober Adam, Kruczkowski Franciszek, zaś jako zastępcy kol.: Panas Aleksander, Schulz Klemens, Winiarski Bronisław.

Pierwsze konstytuujące posiedzenie Rady Nadzorczej odbyło się dnia 1 października 1929. Na posiedzeniu tem wybrano przewodniczącym Rady kol. Niemczewskiego Romana, zastępcą przewodniczącego kol. Buniaka Porfirego, sekretarzem kol. Bobera Adama; członkami Komisji rewizyjnej kol Panasa Aleksandra, Kruczkowskiego Franciszka, Winiarskiego Bronisława.

Rada Nadzorcza zatwierdziła Dyrekcję Spółdzielni w następującym składzie: kol. Kusyk Andrzej, Benrad Gabrjel, Musij Jan.

Na posiedzeniu tem omówiono ponadto szereg spraw organizacyjnych i powzięto odpowiednie wnioski.

ŚWIĘTO INTROLIGATORÓW

W niedzielę, dnia 22 września 1929 Związek Robotników i Robotnic Introligatorskich m. Lwowa obchodził podwójne Święto, mianowicie 38 mą rocznicę pierwszego strajku introligatorów i 30-tą rocznicę istnienia Organizacji.

Ażeby godnie uczcić obie rocznice, wybrano osobny komitet, na czele którego stanął długoletni przewodniczący, kol. A. Drewniak, a jako członkowie fungowali kol. (podajemy alfabetycznie): Budziakowski, Czerniakówna, Danylak, Dorosz, Düll, Gołębiowska, Gołębiowski, Kaczmarska, Klimas, Mazurkiewicz Marja, Morawski, Nowakowski, Starzewska, Tomaszewski i Winiarski.

Rano o godz. 10 odbył się w sali „Ogniska" Uroczysty Poranek. Zagaił go kol. Gołębiowski, witając zaproszonych delegatów i gości, podniósł znaczenie obu rocznic, wreszcie wspomniał o zmarłych członkach, których pamięć zebrani uczcili przez powstanie.

Następnie Chór Drukarzy odśpiewał trzy utwory: a) Marsz socjalnych demokratów; b) „Do chat"; c) „Wody".

Dłuższy, wyczerpujący referat o historji Organizacji wygłosił jej przewodniczący, kol. A. Drewniak. Z referatu tego, dla braku miejsca, podajemy tylko niektóre daty.

Pierwszy strajk robotników i robotnic we Lwowie wybuchł w r. 1891. Strajkiem kierowało ówczesne Zgromadzenie Towarzyszy. Trwał on 3 tygodnie, kończąc się zwycięstwem, aczkolwiek niepełnem, towarzyszy. Osiągnięto 11-godzinny dzień pracy (przedtem pracowano 12—14 godzin dziennie!); płacę za dnie świąteczne (dotąd pracodawcy za dnie świąteczne nie płacili); płace jednak nie zostały jeszcze podwyższone. Po strajku zaczęto czynić starania celem stworzenia nowoczesnej organizacji. W r. 1896, za staraniem ś. p. kol. Hudeca, St. Getritza, Grabowskiego, Drewniaka i innych, przystąpiono do akcji. Ułożono statut, jednak namiestnictwo kilkakrotnie go odrzucało. Dopiero w r 1899 dnia 30 czerwca otrzymano zatwierdzenie. 20 sierpnia tegoż roku odbyło się pierwsze Zgromadzenie i od tego dnia organizacja introligatorów lwowskich weszła formalnie w życie. Do pierwszego wydziału weszli kol.: Getritz, jako przewodniczący, Krzyżanowski, Ogebowski, Grabowski, Straka, Janowski, Formas, Rattner, Milipp, Uhrynowski, jako zastępcy: Bełtowski, Landowski, Kwaśniewicz. a do komisji rewizyjnej weszli: Drewniak, Garlewicz i Baran Referent przytaczał następnie wszystkie ważniejsze zdarzenia w ciągu 25 lat istnienia organizacji, która z każdym rokiem pomyślnie rozwijała się. Zaznaczyć należy, że w pierwszym roku istnienia organizacji było 68 członków, w dniu jubileuszu liczba członków wynosi 146.

Kol. H. Nowakowski odczytał szereg nadesłanych listów i telegramów z życzeniami, między innemi od tow. posla dra H. Diamanda (który w pierwszym strajku introligatorów lwowskich odegrał dużą rolę, starając się o materjalną pomoc dla strajkujących i szczerze zajmował się naszą organizacją od początków jej istnienia), od Ukraińskiej Partji Socjalno-Demokratycznej, od Związku Drukarzy i pokr. zawodów Oddział Warszawa, Kraków, Wilno, Bydgoszcz, od Redakcji „Wiadomości Graficznych", Filji „Ogniska" w Przemyślu, Sekcji Introligatorów w Warszawie i Krakowie, od p. Pauli Hewakowej i wiele innych.

Kol. H. Dradrachówna pięknie i z uczuciem oddeklamowała wiersz, napisany z okazji jubileuszu przez drukarza, kol. St. Szczęścikiewicza, p. t. „W rocznicę".

Klub mandolinistów „Typographia", pod kierownictwem tow. St. Tkaczuka odegrał na zakończenie 3 utwory, a mianowicie: „Walc liryczny" C. Seyffardta, „Poranek" Lindsaya i Marsyljankę.

Każdy punkt Poranku zebrani gorąco oklaskiwali.

Po Poranku, odbyła się w ogrodzie „Ogniska" wspólna fotografja.

Wieczorem dnia tego w dużej i pięknie przystrojonej sali Związku Kaflarzy, przy ul. Zielonej 7, odbył się komers towarzyski, w którym wzięli udział delegaci i goście oraz ponad setkę koleżanek i kolegów.

W czasie wieczerzy pierwszy przemówił jeden z założycieli organizacji i pierwszy jej przewodniczący, kol. St. Getritz. W gorących słowach wspominał on o pierwszych początkach ruchu introligatorów i o zapale, który wówczas panował wśród robotników. Oddając cześć pracy, złożył życzenia dalszego rozwoju organizacji, wznosząc toast w ręce przewodniczącego, kol. Drewniaka.

Tow. I. Kusznir przemawiał imieniem Okręgowej Komisji Klasowych Związków Zawodowych, p. M. Krzewiecki imieniem Korporacji introligatorskiej (w mowie swej zaznaczył piękność i artyzm zawodu introligatorskiego, nawołując młodszych kolegów do dalszego kształcenia się i udoskonalania w pracy zawodowej), kol. Riedl imieniem Zarządu Związku drukarzy, „Ogniska" i wszystkich sekcyj, dalej przemawiali: delegat organizacji cukierników, kaflarzy, dozorców i in., wreszcie kol. Bogusławski, członek Chóru Drukarzy, nawołując młodszych członków Związku introligatorów do zapisywania się do tegoż Chóru.

W bardzo miłej atmosferze, wśród dźwięków orkiestry i koleżeńskiej pogawędki, spędzono wieczór, zakończony tańcami.

Komitetowi, którego przewodniczącym był kol. Winiarski, należy się uznanie za gorliwe i sumienne spełnienie włożonych obowiązków. Święto Robotnic i Robotników Introligatorskich pozostanie nam na długo w pamięci.

W Święcie wzięli udział: serdecznie witany, jeden z pionierów ruchu introligatorskiego, stojący dziś poza zawodem, kol. St. Getritz, pp. M. Krzywiecki, A. Semkowicz, dr. Legeżyński, St. Hewak, Romanowski, red. Raort i inni.

Związek drukarzy i pokr. zawodów oraz „Ognisko" reprezentowali kol. Riedl i Pietruszka, Klub maszynistów kol. Kowalski, Personal pomocniczy kol. Kruszelnicki, Langerówna, Maćkówka, Chór Drukarzy kol. Bogusławski, Klub „Typographia" tow. St. Tkaczyk i Czornobaj, a jako prowadzący pióro kol. St. Szczęścikiewicz i podpisany. *pb.*

LWOWSKIE DRUKARNIE NA PWK.

Lwowski przemysł graficzny wziął również udział w Wystawie poznańskiej. Reprezentowało go jedenaście zakładów. Podajemy (za „Przeglądem Graficznym") nazwiska wystawców i ich eksponaty:

Zakłady Graficzne Piller-Neumanna. Wystawione na stoisku eksponaty tego zakładu świadczą o różnorodności wykonywanych prac. I tak: plakaty litograficzne, akcje, kalendarze terminowe, ścienne, kieszonkowe, dyplomy, świadectwa, wielobarwne etykiety, ilustracje offsetowe, wreszcie nuty wykonane litograficznie oraz książki, wykonane w zakładzie.

Zakład Narod. im. Ossolińskich („Ossolineum") wystawił książki naukowe własnego nakładu, wykonane we własnej drukarni. Na wyróżnienie zasługują: „Monumenta Poloniae Typographica" oraz „Album sylwetek polskich z czasów Stanisława Augusta", którego strona tytułowa zastosowana jest ściśle do epoki.

„Książnica Atlas", S. A. Zjednoczone Zakłady Kartograficzne i Wydawnicze wystawiły akcje, dyplomy, programy, blankiety firmowe oraz książki własnego nakładu. Z produkcji kartograficznej tych zakładów widnieje tylko jedna jedyna mapa Afryki, ścienna naklejona na płótnie, dla użytku szkół.

Drukarnia L. Wiśniewskiego wystawiła jako swe eksponaty książki naukowe i inne druki z odbitkami klisz fotochemigraficznych oraz czasopisma. Kilka fotografij poszczególnych oddziałów zakładu świadczy, że jest to drukarnia wybitnie akcydensowa.

Drukarnia „Dziennika Polskiego" (L. T. Barszczyński) wystawiła różne druki akcydensowe i okładki wielobarwne do książek, tak modnych dziś popularnych i sensacyjnych powieści.

Zakłady K. S. Jakubowskiego wystawiły jako swe eksponaty książki dla szkół z zakresu zoologji, fizyki, chemji i botaniki z wielobarwnemi tablicami kwiatów, zwierząt i t. p. Z wielobarwnych ilustracyj widać poza tem wojsko polskie w historycznych mundurach oraz typy ludowe. Wogóle wynika z eksponatów, że specjalnością zakładu jest wykonywanie książek o skomplikowanym układzie z wielobarwnemi ilustracjami.

Pierwsza Związkowa Drukarnia wystawiła akcje, pocztówki, małe rozkłady jazdy wreszcie książki z układem matematycznym. Wystawiono także „Czasopismo Techniczne" ze skomplikowanym układem czcionkowym, co świadczy o specjalności zakładu w tej dziedzinie.

Drukarnia Artura Goldmana wystawiła różnorodne eksponaty, jak książki, prospekty, blankiety i inne druki akcydensowe, poza tem wielobarwne ilustracje na strony tytułowe do książek popularnych. Jako specjalność widnieje druk na stanjolu. Zaciekawienie wzbudza 7 wystawionych wzorów zaproszeń o identycznym tekście, jako wynik wewnętrznego konkursu drukarni. Tak samo wzbudza zainteresowanie plakat reklamowy, wykonany jako próba układu przy pomocy elementów wyłącznie drukarskich, z czcionek i linij. Eksponaty świadczą, że drukarnia wkłada dużo pracy w staranne i gustowne wykonanie.

Drukarnia Ignacego Jaegera wystawiła księgi handlowe o starannych oprawach, dalej papeterje, segregatory, bloki, kalendarze książkowe, ścienne, terminowe i kieszonkowe maleńkie, karneciki i inne przybory pisemne i biurowe. Z prac wyłącznie graficznych widnieją blankiety firmowe i inne druki, a między niemi wykonane czcionkami hebrajskiemi, wreszcie kilka klisz fotochemigraficznych.

„Prasa", Zakłady przemysłu drukarskiego i wydawnicze ograniczyły się do wystawienia kilkunastu fotografij, przedstawiające poszczególne oddziały zakładu.

Wilhelm Antoni Skrzyczyński (dyrektor „Słowa Polskiego") wystawił swe wydawnictwa książkowe, które odznaczały się pięknem i czystem wykonaniem.

Prócz powyżej wymienionych drukarń lwowskich, jedna jedyna tylko drukarnia prowincjonalna, a mianowicie *Drukarnia i litografja Stanisława Chowańca w Stanisławowie* wzięła udział w Wystawie. Zakład ten reprezentował się także zapomocą fotografij, nalepionych na pomysłowo urządzonym plakacie reklamowym.

Następujące zakłady drukarskie lwowskie zostały odznaczone (podajemy za Agencją Wschodnią):

a) Mały medal złoty: Książnica-Atlas, Zakład im. Ossolińskich, Wilhelm Antoni Skrzyczyński;

b) Wielki medal srebrny: Zakł. Piller-Neumanna, K. S. Jakubowski;

c) Medal bronzowy: L. Wiśniewski;

d) List pochwalny: I-sza Związkowa Drukarnia, Ignacy Jaeger.

Z introligatorów otrzymał Aleksander Semkowicz mały medal złoty.

Notujemy z obowiązku sprawozdawczego, że zakłady lwowskie wynik jury wystawowej przyjęły z pewnem zdziwieniem. Niektóre zakłady czują się pokrzywdzone pominięciem ich w odznaczeniu, inne zaś uważają za niesłuszną ocenę ich pracy w stosunku do pewnych firm.

Ś. p. SZCZĘSNY BEDNARSKI

(Wspomnienie na czasie.)

Nowa generacja kolegów naszych może już nie zna nazwiska tego. My, starsi, przypominamy sobie dobrze Nieboszczyka. Szczupły, siwy, z bródką, rzutki, zapobiegliwy, nie mogący usiedzieć na miejscu, z oczu biła mu szczerość i dobroć. Widzimy go jakby żywego, chociaż dawno już niema go między nami.

Szczęsny Bednarski był jednym z robotników, który kładł fundament pod naszą organizację. Był on jednym z pierwszych redaktorów pisma zawodowego p. t. „Czcionka", które pojawiło się w r. 1871. Pismo to on nietylko podpisywał, ale był jego duszą. Był założycielem Stow. „Ognisko" w r. 1875. Zasiadał w wydziałach stowarzyszeń naszych, brał bardzo czynny udział w ruchach cennikowych, — chociaż natura jego, wrażliwa i delikatna, nie pozwalała mu wybijać się na czołowe miejsca. Był on t. zw. kancelaryjnym pracownikiem; cenił on więcej pióro niż słowo. W „Czcionce" znajdujemy jego artykuły na temat i organizacyjny i techniczny. Dużo swoich prac umieszczał bez podpisów. Pracował czas dłuższy w Stauropigji, gdzie w czasy owe cały niemal sztab drukarski pracował.

A kiedy w r. 1887 objął w posiadanie „Drukarnię Krajową", nie poszedł on w ślady dorobkiewiczów. Sztukę drukarską pieścił on i hołubił, jak matka swe dziecię. Wydał on,

dziś jeszcze mające wartość, swe „Materjały do historji drukarstwa we Lwowie“, które ongiś tyle szumu narobiły w lwowskim światku drukarskim.

Słowem, był to szanowny nestor drukarstwa lwowskiego, typ dziś niespotykany.

A jeszcze jeden charakterystyczny rys tego człowieka:

Dawno temu, kiedy pracowaliśmy jeszcze 9 godzin dziennie i czas ten był unormowany cennikiem drukarskim — Szczęsny Bednarski, idąc w myśl haseł robotniczych, sam, z własnej woli, nikim nie inspirowany — zaprowadził u siebie 8-godzinny dzień pracy! Ten akt, z podpisami wszystkich u niego pracujących, tak personalu ukwalifikowanego jak i nieukwalifikowanego, umieszczono za szkłem w zecerni. Wartoby, jako signum temporis, umieścić ten oryginalny akt w jakiemś muzeum Pracy, ażeby zachować go jako materjał do historji o wprowadzeniu 8-godzinnego dnia pracy.

I dużo jeszcze możnaby naprowadzić pięknych rysów Szczęsnego Bednarskiego, człowieka zacnego i godnego.

*

Wspomnienia te mimowoli cisną się nam w związku z teraźniejszością.

Co powiedziałby naprzykład ś. p. Szczęsny Bednarski na to, że syn jego, Marjan jest prezesem spółki emigrantów rosyjskich, składających się z różnych narodowości, prócz Polaków, a których fala wojenna na nieszczęście wyrzuciła na nasz teren?

Co powiedziałby ś. p. Szczęsny, że syn jego, Roman jest dyrektorem tej spółki oraz dyrektorem wydzierżawionej drukarni, w której nie przestrzega się chociażby dziś ustawowego 8-godzinnego dnia pracy? (Przynajmniej powinniby zdjąć ze ściany ten akt nieboszczyka. — *Przyp. składacza.)*

Co powiedziałby ś. p. Szczęsny, zobaczywszy policję w swej, dziś wydzierżawionej obcym elementom, drukarni, szukającą za jakiemiś przedmiotami, zabranemi przez „spólników“ z innej drukarni?

Znając świetlany charakter nieboszczyka, sądzimy, że położyłby się on prędko nazad do grobu, zasłaniając się przed przykrym dla niego widokiem...

RUCH W STOWARZYSZENIACH

PROTOKOŁY Z ZGROMADZEŃ

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie „Ogniska“ we Lwowie.

W niedzielę, dnia 22 września b r. odbyło się we Lwowie Nadzwyczajne Zgromadzenie „Ogniska“ z porządkiem dziennym:

1. Ubezpieczenie społeczne,
2. Stosunki cennikowe w oficynach, Komisja Mężów Zaufania i sprawy organizacyjne,
3. Wnioski Wydziału i członków.

Przewodniczył kol. A. Kusyk, sekretarzował kol. St. Kwaśniewski.

Referat do pierwszego punktu dziennego wygłosił kol. P. Buniak, poczem w myśl referatu uchwalono rezolucję, którą podajemy na innem miejscu.

Drugi punkt porządku dziennego referował kol. A. Kusyk, a po przeprowadzonej dyskusji uchwalono odpowiednie wnioski.

Na wniosek Wydziału uchwalono podwyższyć zapomogę dla inwalidów każdej kategorji o 3 zł. 50 gr. tygodniowo, począwszy od dnia 1 października 1929.

Uchwalono podtrzymać poprzednią uchwałę pozostawienia Wydziałowi wolnej ręki do podniesienia opodatkowania na rzecz bezkondycyjnych do 7%.

Uchwalono wezwać członków, zalegających z wkładkami do jak najrychlejszego nadpłacania tychże.

Kol. A. Bober podniósł sprawę popierania prasy robotniczej, która stoi na straży naszych interesów.

PROTOKOŁY Z POSIEDZEŃ

Lwów. [Protokół z posiedzenia Wydz. Gł. „Ogniska“, odbytego dnia 11 września 1929.] Przewodniczy kol. Kusyk, sekretarzuje kol. Kwaśniewski. Prośbę Osiasa Federa o przyjęcie do Związku odłożono, celem zasięgnięcia informacji, na jakich warunkach pracuje. — Zapomogę nadzwyczajną, warunkowo na przeciąg 4 tygodni uchwalono kol. Michałowi Poliszczukowi. — Przyznano zapomogę nadzwyczajną najniższej kategorji na przeciąg 120 dni, kol. Muzyce Pawłowi, który wrócił z podróży. — Regulaminową zapomogę nadzwyczajną przyznano kol. Bieleckiemu Stanisławowi. — Zapomogę nadzwyczajną w myśl regulaminu uchwalono kol. Marjanowi Pieniądzowi. — Kolega Grünspan Daniel z Rzeszowa wchodzi w prawa przyznanej poprzednio, a nie wybranej zapomogi nadzwyczajnej. — 3 tygodniową zapomogę na wyjazd przyznano kol. Hajduczkowi St. — Prośbę kol. Meiselmona Georga, o przyznanie zapomogi, ze względów regulaminowych załatwiono odmownie. — Pismo kol. Tokarowskiego Marjana odłożono do następnego posiedzenia. — Odmówiono prośbie kol. Kazimierza Proroka. — Zwolniono od wpłacenia wkładki za tydzień 19-ty b. r. kol. Maksa Dreilingera. — Odczytano pismo Stacji Płatniczej w Żółkwi i poruczono prezesowi poczynić kroki interwencyjne. — Na plenarne posiedzenie Zarządu Głównego wyjeżdża kol. Kusyk i Riedl. — Okólnik Zarz. Główn. 18 29 przekazano kierownikowi Biura pracy do załatwienia. — Uchwalono w najbliższym czasie zwołać Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie z porządkiem dziennym: 1) Ubezpieczenie społeczne, 2) Stosunki cennik. w oficynach a kom. Mężów zaufania, 3) Wnioski Wydziału: 1. Wydział po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji i zaznajomieniu się ze stanem kasy, uchwalił przyjść do Nadzw. Walnego Zgrom. z wnioskiem o podwyższenie zapomogi inwalidzkiej we wszystkich kategorjach o 50 gr. dziennie, z dniem 1 października 1929 r.; 2. Uchwalono, by N. W. Zgr. przyznało Wydziałowi prawo, w razie koniecznej potrzeby podwyższenia opodatkowania do 7% od zarobku; 3. W sprawie zalegania z wkładkami przez kolegów uchwalono wysłać okólnik z wezwaniem, by wszystkie zaległe wkładki wraz z oprocentowaniem wpłacone były do dnia 30 września b. r.; niezastosowanie się do tego terminu pociągnie za sobą przeliczenie zaległego oprocentowania z 3% na 6%; Uchwalono: a) wyasygnować jednorazową subwencję dla „Dziennika Ludowego“ w kwocie 300 złotych; b) przeistoczono fundusz „Kółka Zabawowego“ na fundusz prasowy z dniem 1 lipca 1929 r. t. j. z drugiem półroczem, na czas okresowy. Postanowiono zwołać Zgromadzenie organizacyjne Spółdzielni drukarskiej.

Lwów. [Protokół z posiedzenia Wydziału Gł. „Ogniska“, odbytego dnia 26 września 1929 r.] Przewodniczy kol. Kusyk, sekretarzuje w zast. kol. Martyn. — Do Stow. i Związku przyjęto bez wpisu kol. Bernarda Lempla, wypisanego dnia 31. VIII. 1929 r. w drukarni A. Gojawiczyńskiego, Cieślaka Marjana, wypisanego dnia 14 września 1929 r. w drukarni Jakubowskiego, oraz Matczaka Piotra, wypisanego dnia 7 września 1929 r. w drukarni „Diła“. — Przyjęto do wiadomości wyjaśnienie Filji przemyskiej w sprawie J. Nowaka, nad pismem zaś tegoż przeszedł Wydział do porządku dziennego. — Uchwalono z tygodniem 40-tym podwyższyć opodatkowanie na rzecz funduszu nadzwyczajnych zapomóg z 5% na 6% z tygodniem 40-tym. — Kol. Brillerowi Bronisławowi zezwolono nadpłacić zaległe wkładki do dnia 28 września b. r. — Prośbę kol. Chrzanowskiego z Kołomyi postanowiono odłożyć do czasu zasięgnięcia informacji. — Do Związku przyjęto za wpisem kol. Stefana Olejniczaka z Brzeżan. — Prośbę kol Abrahama Langa polecono kol. Kusykowi do rozpatrzenia na miejscu w Drohobyczu. — Pismo kol. Heizlera o zwołanie Sądu Polubownego, Wydział załatwił przychylnie. — Załatwiono przychylnie prośbę kol. Wędziłowicza. — Przyjęto do wiadomości pismo z podziękowaniem za subwencję Związku Zawod. Robotn. Rolnych. — Na pismo dr. Herschtala postanowiono odstąpić od egzekucji w sprawie kol. Szyszkowicza. — Kol. Rulickiemu przyznano zapomogę nadzwyczajną regulaminową. — Zwolniono od wpłacenia wkładki za tydzień 31 kol. Fedeczka Józefa, który pozostawał na urlopie na koszt własny. — Do Związku przyjęto kol. K. Holousza z Kołomyi za wpisem. — Przyjęto do Związku za wpisem kol. Dziamę Michała z Rzeszowa. — Uchwalono wpisać na listę bezk. kol. Bulbiaka Stefana i Mudryka Szlomę. — Na okręgową konferencję Związków Zawodowych delegowano kol. Kusyka, Riedla, Buniaka, Schultza Klemensa i Maćkówkę Konstantego. — Zapomogę na wyjazd przyznano kol. Majewskiemu Juljanowi na 3 tyg. i Koszyńskiemu Kazimierzowi ze Stanisławowa na 4 tygodni.

Lwów. [Posiedzenie Sekcji Personalu Pomocniczego Drukarzy, 3. X. 1929.] Nieobecni; Łabikówna, Orlański, Kluk. Odczytany protokół i listę bezrobotnych biorących zasiłek przyjęto bez zmiany do wiadomości. Uchwalono: na Związek Robotników Leśnych i Rolnych 35 zł., na sztandar Turu 15 zł., Bojarskiej Marji 14 zł. tygodniowo nadzwyczajną zapomogę. Podanie Hass Heleny odłożono do osobistego przesłuchania. — Sobolewską Marję wpisano na listę bezrobotnych. — Podanie Konradzkiej J. załatwiono odmownie. — Wydelegowano Stańka i Langerównę na odsłonięcie sztandaru Tura. Uchwalono po 10 zł. Christmanównej i Tretiakowi L. za udział w Zjeździe Okręgowym Związków zawodowych. — Sprawę obsługi lokalu przekazano Zarządowi „Ogniska“.

Lwów. Wyciąg z protokołów posiedzeń Wydziału Związku Introligatorów. 1) Z dnia 8 sierpnia 1929: Omawiano sprawę jubileuszu i powzięto odpowiednie uchwały. Uchwalono udzielić subwencji „Dziennikowi Ludowemu“ w kwocie 50 zł. Uchwalono dać naprawić kasę ogniotrwałą, okratować drzwi wchodowe, a lokal zaasekurować od włamania i pożaru. Uchwalono udzielić kol. Golińskiemu pożyczki bezprocentowej w wysokości 35 zł. Podanie kol. K. Winiarskiego o przyznanie mu praw członka i nadpłacenie 13 wkładek odłożono celem wyświetlenia sprawy. — 2) Z dnia 10 września: Omawiano sprawę jubileuszu. Uchwalono przyjść z pomocą inwalidom, uchwalając zapomogę kol. Seńkowskiemu w wysokości 50 zł., zaś kol. Janowskiemu i Zabitowskiemu po 25 zł. Omawiano sprawę deklaracji 2500 zł. dla Związkowej Introligatorni. Omawiano sprawę statutu i legitymacyj członkowskich. Załatwiono szereg spraw administracyjnych.

SĄD POLUBOWNY.

Wobec rozszerzania nieprawdziwych pogłosek w znanej aferze kol. Wł. Halickiego, zmuszeni jesteśmy opublikować orzeczenie Sądu Polubownego, które brzmi:

Orzeczenie.

Sąd Polubowny Stow. Drukarzy „Ognisko“ we Lwowie wydaje w sprawie sporu, wynikłego między kol. W. Halickim a kolegami pracującymi przy dzienniku „Wiek Nowy“, następujące orzeczenie:

Uchwała posiedzenia oficynowego kolegów, pracujących przy dzienniku „Wiek Nowy“, powzięta w dniu 29 stycznia 1929 r., w obecności prezydjum „Ogniska“, postanawiająca, że kol. Wł. Halicki ma opuścić z dniem 16 lutego 1929 r. zajmywaną dotychczas kondycję, wobec stwierdzonych zarzutów jest uzasadnioną.

Uzasadnienie:

Dowiedzionem zostało, że kol. W. Halicki, przyjąwszy na siebie obowiązek nadzorcy względnie reparatora maszyn do składania za osobnem ryczałtowem wynagrodzeniem, czynności swe spełniał tak opieszale, że wskutek ciągłego psucia się maszyn następywały opóźnienia, co pociągało za sobą dla pracujących kolegów nietylko ciągłe nieporozumienia z zarządem drukarni, ale także niepożądane tarcia wśród samych kolegów.

Zachowanie się kol. W. Halickiego wobec kolegów, a w szczególności wobec kol. Purchli było obraźliwe i niekoleżeńskie.

Stałe spaźnianie się kol. W. Halickiego do nakładu było przyczyną, że nawet gdy nie było przeszkód, kol. Halicki nie wykonał na czas oznaczonego nakładu, co powodowało spóźnienia i przeciążenie reszty kolegów.

Dowiedzionem zostało, że kol. W. Halicki pobrał za naukę składania na maszynie od kol. Buffiego kwotę 500 zł., zaś od kol. Zamulińskiego i Weledknikera zażądał po 750 zł., co w myśl postanowień obowiązującego cennika jest niedopuszczalne.

Wziąwszy pod uwagę wyżej wymienione zarzuty, Sąd Polubowny wydał na wstępie naprowadzone orzeczenie.

We Lwowie, dnia 22 lutego 1929.

Sekretarz: *R. Niemczewski* Przewodniczący: *P. Iwachów.*

Koledzy! Popierajcie Prasę Socjalistyczną!

CI, CO ODESZLI

Alojzy Wallek, członek inwalida Stow. drukarzy „Ognisko“, zmarł dnia 3-go października 1929 we Lwowie. Urodzony w Krakowie w r. 1855, wypisany został na składacza we Lwowie w drukarni Dobrzańskiego w r. 1874. Był członkiem „Wzajemnej Pomocy“ a później „Ogniska“. Przez dłuższy okres czasu pozostawał poza zawodem, pracując w Tow. Kredytowem Ziemskiem. Nie zerwał jednak z zawodem, interesował się sprawami drukarskiemi, pilnie uiszczał wkładki, uważając swą kondycję w T. K. Z. tylko za tymczasową. Był członkiem I Związkowej Drukarni, zasiadał w jej Radzie Nadzorczej, pełniąc funkcję sekretarza od roku 1885 do 1892; wybrany w tym roku zastępcą członka dyrekcji, zrezygnował z tej funkcji. Była to postać znana wśród starszej gwardji drukarskiej, postać sympatyczna i koleżeńska. To też w dniu pogrzebu jego, w niedzielę 6-go października zebrała się spora ilość kolegów, by odprowadzić szczątki zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

Cześć Jego pamięci!

Józef Styfi, właściciel drukarni w Przemyślu, zmarł 29 września b. r., przeżywszy lat 78. Narazie ograniczamy się tylko na podaniu tej suchej notatki. W numerze następnym podamy o zmarłym obszerniejszą wzmiankę, bo jako człowiek solidny i wybitny działacz, zasługuje na to.

Cześć Jego pamięci!

Bronisław Bernacki, składacz, zmarł dnia 13 września 1929 r. w Warszawie, odbywając podróż okrężną w czasie swych wakacyj. Urodzony w r. 1866, wstąpił po ukończeniu szkoły na praktykę do I-szej Związkowej Drukarni we Lwowie, gdzie został wypisany w r. 1884. Był członkiem „Wzajemnej Pomocy“ i „Ogniska“, z którego został jednak wykreślony w r. 1924 w czasie pamiętnego strajku drukarzy, za złamanie solidarności koleżeńskiej. W życiu swem brał udział w ruchu społecznym kierunku klerykalno-narodowego, idąc zawsze w poprzek ruchowi klasowemu i zwalczając go na każdym kroku. Pogrzeb zmarłego odbył się w Warszawie, na który wyjechał ze Lwowa kol. Władysław Laskowski, jako przedstawiciel I-szej Drukarni Związkowej.

De mortuis nil nisi bene... Niechaj mu więc ziemia także lekką będzie!

BIBLJOGRAFJA

Józef Galewski: **Uczeń-Składacz**. Podręcznik dla uczni-składaczy. Bydgoszcz, 1929. Str. 128, 8⁰.

Przed nami podręcznik, który przydać się może nietylko uczniowi. Zajmie on składacza i starszego, już wyszkolonego. Studjując go, dowiesz się o niejednem lub przypomnisz sobie rzeczy zapomniane.

Podręcznik, po przedmowie autora, rozpoczyna się rzeczą o wynalazku druku. Na 14 stronach przedstawiona jest historja rozwoju sztuki drukarskiej od ojca jej Gutenberga do twórców dzisiejszych maszyn do składania.

Następnie przychodzi prawdziwa szkoła, mówiąca w osobnym rozdziale o materjale układowym (czcionki, ozdoby, linje, justunek i t. p.), o wyrobie pisma (rysunek, matryce, odlewnia pisma, pisma plakatowe i t. p.), o urządzeniu składalni (zecerni), o narzędziach (kątnik, szufla, sztylet, odbijarka i t. p.).

Rozdział: Technika składania traktuje o składaniu, justowaniu, wystawianiu układu z kątnika i wywiązywaniu kolumn, rozstawianiu form, korekcie i rozbiórce.

W Regułach ogólnych mówi się o ligaturach, dzieleniu, interpunkcji, skrótach, marginesach, paginach, notkach, sygnaturach, normach i t. p.

Dalszy rozdział traktuje o układach tytułowych, akcydensowych, tabelarycznych i innych, a osobny o rachunkach zawodowych, jak obliczanie systemu, układ ogłoszeniowy, obliczanie manuskryptu i t. p.

A wszystko to przeplatane jest bardzo licznemi wzorami, rycinami, tablicami, formułkami, ozdobami, tak, że nietylko podręcznik nie nuży umysłu, ale wprost zachwyca oko.

Podręcznik ten polecamy więc każdemu koledze. Nabywać go można po cenie 5 zł. za egzemplarz broszurowany (6·25 oprawny), już z przesyłką pocztową, u autora: Józef Galewski, Bydgoszcz, Garbary Nr. 11.

Autor zapowiada w krótkim czasie wydanie podręcznika i dla uczni-drukarzy (maszynistów).

„Przegląd Graficzny i Papierniczy“, Nr. 35 umieścił dwa artykuły z gruntu lwowskiego. Pierwszy p. t. „Drukarstwo lwowskie“, napisany przez p. H. L., podaje krótką chronologję drukarń lwowskich. Przechodząc do czasów nowszych, autor podnosi, że drukarze lwowscy wydali z pośród siebie ludzi, oddających się również służbie społecznej, publicystyce i t. p. Wymienia kol Józefa Hudeca, prez. J. Neumana, Z. Hałacińskiego, J. Obirka, W. Łozińskiego. Obecnie, po wojnie, drukarstwo lwowskie — stwierdza autor — przeżywa okres przyćmienia, chociaż zrywa się do lotu.

Artykuł drugi, napisany przez p. L. T. Bar., podaje dość dokładną historję Korporacji przemysłowców graficznych lwowskich. Artykuł kończy autor uwagą, że odkąd przemysł drukarski stał się przemysłem wolnym, Korporacja niema żadnego wpływu na wdzieranie się do zawodu drukarskiego elementu szkodliwego, który wcale nie przyczynia się do podniesienia tego przemysłu.

KRONIKA

Ważne orzeczenie Sądu Najwyższego. Jedno z ostatnich orzeczeń Sądu Najwyższego rozstrzyga niezwykle ważną kwestję w stosunku strajku do umowy o pracę. Sąd Najwyższy orzeka, że strajki podjęte jako reakcja przeciw wystąpieniu pracodawcy, albo przeciw niedotrzymaniu przez niego warunków umowy, nie mogą być traktowane jako zerwanie umowy ze strony pracowników. Tylko strajki bez żadnej przyczyny rozpoczęte można traktować jako zerwanie kontraktu.

25-lecie Stowarzyszenia zaw. Cukierników we Lwowie. Stowarzyszenie zawodowe Cukierników we Lwowie obchodziło w dniach 5 i 6 października b. r. 25-lecie swego istnienia. W sobotę 5 października wieczorem odbyło się w lokalu Stowarzyszenia, przy ul. Zielonej 7, zebranie delegatów, zaś w niedzielę odbyło się w sali „Gwiazdy“ zebranie członków i delegatów, na którem uczczono rocznicę jubileuszową. Wieczorem odbył się bankiet. Jako reprezentant naszego Związku brał udział w uroczystości kolega Porfiry Buniak, który imieniem drukarzy złożył Stowarzyszeniu Cukierników życzenia. Przy tej sposobności przypomnąć należy, że jednym z organizatorów Stow. Cukierników był nasz kolega, ś. p. Maksymiljan Hempel, który razem z innymi towarzyszami kładł podwaliny pod budowę tego Stowarzyszenia. W czasie swego istnienia razem z innemi związkami zawodowemi przetrwało ono niejedną burzę.

Jubileusz 70-letniej pracy zawodowej i 50-lecia kierownictwa I. Związkowej Drukarni kol. Albina Totschindlera, o którym obszernie pisaliśmy w Nr. 7 „Ogniska“, odbił się żywym echem w prasie zawodowej drukarskiej całej Europy. Podając wzmianki o tom niezwykłym jubileuszu, prasa naszych bratnich organizacyj zasyła Jubilatowi serdeczne życzenia.

Z drukarni Szyjkowskiego („Kresowej“) donoszą nam o bardzo ciężkich warunkach pracujących tam niecennikowców. Czas pracy wcale nieprzestrzegany, a dochodzi przy nocnej zmianie nawet do 10—12 godzin! Za 7 dni pracy tygodniowej przy dzienniku („Lw. Kurjer Poranny“ wychodzi 7 razy na tydzień) otrzymują zecerzy 105 zł! I ta kwota nie bywa wypłacana. Drukarnia zalega z wypłatą pracującym po 200—300 zł.! Łukaszkiewicz, który jest totumfackim drukarni, pełni funkcję metrampaża i pobiera znacznie wyższą płacę. Na pracujących w tej drukarni bywa wywierana presja celem przystąpienia do żółtego stowarzyszenia; o ile kto nie podpisze deklaracji przystąpienia, grożą mu utratą kondycji. Ażeby nie być pozbawionym nędznego kawałka chleba, nieszczęśliwcy podpisują deklaracje, chociaż nie wszyscy. Nasz informator zapewnia, że cała ta szajka w niedługim czasie zupełnie rozbije się.

Niewolnicy XX stulecia. Nie do pomyślenia kawały wyczynia p. Dankiewicz. Otóż sprowadziwszy sobie kilku niecennikowych sługusów — by ci pracowali w miejsce strajkujących drukarzy, trzyma ich jak brytanów na uwięzi, na III piętrze na strychu, posyłając im tam przez fornala jedzenie w więziennych menażkach. A czyni to dlatego, by zorganizowani drukarze, spotkawszy te indywidua na ulicy, nie udzielili im należnego rozgrzeszenia. Czynem tym tak Dankiewicz, jak i ci zdrajcy wystawili sobie pomnik hańby. *(„Dz. Lud.“)*

Może się na coś przyda... Z Przemyśla, Stanisławowa i innych miast donoszą nam koledzy o otrzymaniu „listów pasterskich“ p. Łukaszkiewicza. Listy te rozdają pracownikom — sami pryncypałowie... Pewien pryncypał, znany frant, wręczając garść przysłanych mu listów naszemu koledze, zawołał: Panie, może ten papier na coś przyda się panu?

„Apage satanas!“ Temi słowy kończą swe „sprostowanie“ rosyjscy emigranci i p. R. B., którym nie podobała się „Szarańcza“ z ostatniego numeru „Ogniska“. I my wołamy w stronę szarańczy: „Apage satanas!“ — i wrzucamy „sprostowanie“ i p. R. B. i jego spólników do kosza redakcyjnego.

„Wielka idea“. Organ żółtej organizacji poznańskiej, „Drukarz Polski“ cieszy się „organizacją“ p. Łukaszkiewicza jak małpa swem dzieckiem. Powiada, że jego „idea“ — jest wielka, oparta na prawdzie i zwycięży rychlej czy później... Cieszy się organ żółtych, że we Lwowie nastąpił już „rozłam“, że stowarzyszenie łamistrajków świetnie rozwija się, że liczy... masę członków i że wkrótce rozbije naszą organizację w puch i prach! Smutne dziś czasy przeżywamy w naszym zawodzie, potrzeba więc trochę humorystyki, którą dostarcza nam „wielka idea“ łamistrajków.

Korespondencje redakcji. *Kol. Jan Gł.:* Za wielki „honor“ byłby dla p. Józefa Nowaka, gdybyśmy o nim pisali. List przesłaliśmy do Filji w Przemyślu. — *Korespondenci w Stanisławowie i w Przemyślu:* Niestety, dla braku miejsca, nie możemy w numerze niniejszym umieścić Waszych korespondencyj; odkładamy je do przyszłego numeru. — *„Z techniki“* odkładamy do numeru następnego.

KOMUNIKATY

Wypłata zapomóg. Przypomina się wszystkim kolegom, że wypłata zapomóg odbywa się tylko w piątki o godz. 7-mej wieczorem. Zapomogi dla sierót wypłaca się w ostatnim tygodniu miesiąca, również w dniu wyżej podanym.

Niezgłaszanie się w terminach wyżej oznaczonych pociągnie za sobą opóźnienie wypłaty zapomogi o jeden tydzień, wzgl. dla sierót o jeden miesiąc. *M. Pietruszka*
skarbnik

POKWITOWANIA

Łańcuch na Fundusz budowy Domu Drukarzy w Warszawie. Wezwani w numerze poprzednim „Ogniska“ do rozszerzenia Łańcucha na Dom Drukarzy w Warszawie, składają: Stanisław Lauda 5 zł. i zaprasza kol. L. Schultza i L. Garlińskiego; Stefan Kwaśniewski 5 zł. i zaprasza kolegów St. Krzyżanowskiego, P. Stroińskiego, St. Szczęścikiewicza, E. Gulicza, H. Guldę, E. Ziemniaka, M. Bamburowicza, K. Zielińskiego, R. Tomaszka.

Wezwani Koledzy raczą przesyłać dowolne kwoty, oraz podawać nazwiska dalszych kolegów, celem nieprzerywania Łańcucha, pod adresem podpisanego. *M. Pietruszka*
skarbnik Stow. „Ognisko“ we Lwowie

Na fundusz sierót złożyli: Kol. Wernikowski 10 zł.; kol. Porczak, z okazji wypisu 50 zł.; kol. Roman Wałęga 2 zł.; koledzy z drukarni Spółdzielczej (różnica przy wypł.) 0·75, 0·36; koledzy z drukarni Książnicy-Atlas 0·35, 0·85, 0·75, 0·70, 0·70, 0·50, 0·75; razem 67 zł. 71 gr. *M. Pietruszka*

PRENUMERATA „OGNISKA“ WYNOSI ROCZNIE; W KRAJU 4 ZŁ., ZA GRANICĄ 1 DOL. — CZŁONKOWIE „OGNISKA“ OTRZYMUJĄ BEZPŁATNIE.

WYDAJE STOWARZYSZ. DRUKARZY „OGNISKO“. ZA REDAKCJĘ ODPOWIADA: ANDRZEJ KUSYK. Z DRUKARNI L. S. T. W., LWÓW, UL. SAPIEHY 77